Nr. 121. Kraków, Środa 14 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	61 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) **za** pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Duch Casementa.

Kraków, 14 marca.

(k. s.) Angielski obłudny frazes o wojnie, prowadzonej rzekomo dla oswobodzenia małych narodów, rozbił się już kilkakrotnie w ciągu tej wojny o kwestyę — irlandzką. Właśnie bowiem w czasie, kiedy rząd angielski »walczy« o wolność małych narodów, to naród irlandzki, doprowadzony wiarołomstwem swych gnębicieli angielskich do rozpaczy, porywa się do broni. Powstanie Sinnfeinianów odsłania nagle przed całym światem istnienie takiego ogniska nienawiści przeciw ciemięstwu angielskiemu, z jakiem w obecnej chwili żadne inne państwo nie ma do walczenia.

Powstanie sinnfeniańskie utopił w strumieniach krwi okrutny generał Maxwell. Bohaterski poryw patryotów irlandzkich pozostał na razie bez skutku tem bardziej, że najpotężniejsza pod względem wpływu politycznego partya irlandzka — nacyonalistów zachowała się wobec tego wybuchu biernie. Przewódca tej partyi, mającej obecnie monopol reprezentacyi Irlandyi w parlamencie angielskim, — John Redmond, pragnął pozostać wiernym tej swojej taktyce, którą uprawiał już od lat, a która polegała nie na walce ale na paktowaniu. Ta jego wierność dla raz obranej taktyki nie była bez uzasadnienia. Na obronę jej mógł Redmond zawsze przytoczyć fakt, że nie walką, ale paktem z rządzącą partyą liberalną doprowadzona została sprawa Home rule'u aż do tego punktu, w którym uchwaliła ją Izba gmin. Ponieważ zaś, dzięki uchwalonemu już poprzednio »Parliamentbillowi«, ograniczającemu prawa Izby lordów, uchwale tej nie groziło już z tej strony, oprócz dwuletniego odroczenia, żadne inne niebezpieczeństwo, przeto Redmond miał niewątpliwie pewną słuszność w ten sposób, że należy tylko popierać większość liberalną w Izbie gmin, a Homerule niejako automatycznie wejdzie w życie.

Wprawdzie przed wybuchem wojny przeciwnicy Homerulu w Ulsterze podnieśli jawny rokosz przeciw parlamentowi, rządowi a nawet królowi, grożąc zbrojnym oporem w razie rozszerzenia Homerulu na okręg ulsterski, wprawdzie na czele tego ruchu stanął człowiek tak bezwzględny, jak sir Edward Carson, to jednak przywódcy liberałów, Lloyd George i Churchill, wydawali się Redmondowi dość energicznymi, aby złamać opór Carsona i Ulsteru i wykonać uchwałę Izby gmin. Z tego powodu Redmond uważał za możliwe pozostawić Sinnfeinianów ich własnemu ciężkiemu losowi, odcinając się stanowczo i jawnie od ruchu rewolucyjnego. Dzięki temu zachowaniu się Redmonda i partyi nacyonalistów, rząd angielski miał możność nie tylko uratowania pozorów, ale także tem bezwzględniejszego porachunku z rewolucyonistami. Rachunek ten zakończył się straceniem sir Rogera Casementa. Był to akt tak nieprzejednanej bezwzględności, że tylko dlatego nie wywołał on takiego oburzenia, na jakie zasługiwał, ponieważ partya nacyonalistów irlandzkich zachowała się wobec niego neutralnie.

Ale naród irlandzki nie kierował się względami tej wysokiej dyplomacyi Redmonda. — Ruch sinnfeniański nietylko nie zamarł po stłumionem krwawo powstaniu zeszłorocznem, ale przeciwnie, wzmógł się potężnie, opanowując wszystkie warstwy gnębionego narodu. Duchowieństwo irlandzkie, które popierało dotąd ugodową politykę Redmonda, widząc, że traci kontakt ze społeczeństwem, zaczęło coraz wyraźniej przechylać się na stronę sinnfeinianów. Uzupełniające wybory w kilku okręgach irlandzkich dały wszędzie sinnfeinianom świetne zwycięstwo. Kandydaci ich pobili na głowę kandydatów nacyonalistycznych, ale na znak protestu sami nie zasiedli na ławach Izby gmin.

W tych warunkach Redmond musiał zdecydować się na rewizyę słuszności swoich zasad politycznych. Była ta rewizya tem bardziej wskazaną, że właściwa partya liberałów w Anglii wypuściła z rąk ster rządów, który ujęty został wprawdzie nietylko przez liberała, ale przez radykała, Lloyd Georgea, jednakowoż w bardzo dla Irlandczyków złowróżbnej kombinacyi. Wszak najbliższym współpracownikiem Lloyd Georgea w jego nowym gabinecie jest nie kto inny, tylko dyszący nienawiścią do Irlandczyków, przywódca anglikanów ulsterskich, — sir Edward Carson...

W dniu więc 6 bm. Redmond zdecydował się na generalną próbę. Sam chory, polecił bratu swemu, majorowi Redmondowi, również zasiadającemu w parlamencie, aby zainterpelował Lloyd Georgea, kiedy mianowicie zamierza wprowadzić Homerule w Irlandyi? Lloyd George odpowiedział, że uczyni to wówczas, kiedy zgodzą się na to wszystkie okręgi irlandzkie, więc także i Ulster, którego przewódca Carson, dzisiaj pierwszy lord admiralicyi, organizował przeciw Homerulowi — rewolucyę. Taka odpowiedź Lloyda Georgea była — cynizmem. Frakcya też odpowiedziała na nią pogardliwem milczeniem, w którem opuściła Izbę gmin, jak gdyby w tej chwili przewództwo nad nią objął nie Redmond, ale krwawy cień Casementa... Duch tego bohatera i męczennika zjawił się nagle w Izbie gmin, nakazując posłuszeństwo dla siebie tym, którzy go za życia nie słuchali. I partya Redmonda rozkazu usłuchała. Niema już dzisiaj w Irlandyi ugodowców i lojalistów-dyplomatów. Najuporczywsi z nich złożyli broń przed cynizmem i obłudą — najliberalniejszego i najsprawiedliwszego z Anglików. Anglia ma nową wojnę — z Irlandyą i z duchem Casementa. Tej wojny dumny Albion także nie wygra.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

Wczoraj obradowała przez cały dzień **komisya polityczna Koła polskiego**. W obradach wzięli udział oprócz członków Koła polskiego, członkowie Izby panów: hr. Gołuchowski, hr. Zdzisław Tarnowski i ks. Witold Czartoryski. Po bardzo ożywionej dyskusyi, w której omawiano wszystkie kwestye, odnoszące się do sprawy polskiej, uchwalono w najbliższych dniach oficyalną w tych sprawach enuncyacyę, w związku ze sprawą wyodrębnienia Galicyi.

Jak słychać, **sprawa przysięgi dla legionistów została już pomyślnie załatwioną**. W najbliższych dniach oczekiwać należy koniecznych w tym kierunku zarządzeń.

Konferencya w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

W przyszłym tygodniu odbędzie się tu osobna konferencya polityczna prezesa Koła polskiego Bilińskiego z prezydentem ministrów hr. Clam-Martinicem w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Ułożenie tekstu enuncyacyi, która ma być wydana przez Koło polskie, powierzono prezesowi Bilińskiemu, pos. Daszyńskiemu i hr. Zdzisławowi Tarnowskiemu.

Przyjazd kanclerza Niemiec do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Kanclerz państwa niemieckiego Bethmann-Hollweg z końcem tygodnia przybędzie na dwa dni **do Wiednia**, by złożyć uszanowanie Jego c. i k. Mości i rewizytować hr. Czernina.

Rosya wobec Polski.

Wiedeń, 14 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Taegl. Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

Z **Petersburga** nadeszły tu wiadomości, iż **w rosyjskich kołach kierujących przyszło do porozumienia w sprawie polskiej.**

Jak słychać, **27 marca** ma być ogłoszony **manifest cara do Polaków, przyrzekający Polakom autonomię. Polska ma być połączona z Rosyą unią personalną.** Manifest przyrzeknie **też Polakom własną armię, administracyę, poczty i koleje.** Rozwiązanie kwestyi polskiej przypisują w pierwszym rzędzie udziałowi Sazonowa w dotyczących naradach.

Groźne zaburzenia w Petersburgu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Petersburga:

»Nowoje Wremia«, która późnym wieczorem została skonfiskowana, donosi: Komendant Petersburga, **generał Kawałow, otrzymał władzę dyktatorską.** Podlega mu też policya petersburska.

Mimo ostrych zarządzeń wojennych, **w fabrykach uprawiają żywą agitacyę za pokojem i wstrzymaniem pracy w przemyśle wojennym.** Na ulicach rozlepiono plakaty, nawołujące ludność do wytrwania.

Pogłoska o zamierzonem rozwiązaniu Dumy utrzymuje się.

Zamknięcie Dumy i Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 marca.

(Ag. pet.) **Dwa ukazy cara zarządzają, że posiedzenia Dumy i Rady państwa mają być z dniem 11 marca zamknięte, a podjęte będą w kwietniu b. r. lub później, stosownie do nadzwyczajnych okoliczności.**

Zbrojenia rosyjskie nad granicą szwedzką.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi ze Sztokholmu, że **rząd rosyjski rozpoczął ponownie wielkie prace fortyfikacyjne na granicy rosyjsko-szwedzkiej**, co wywołuje wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Hr. Bernstorff o polityce niemieckiej w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Hamburg, 14 marca.

»Hamburger Fremdenblatt« zamieszcza w telegramie z Kopenhagi rozmowę swego współpracownika z ambasadorem hr. Bernstorffem, który między innymi kategorycznie zaprzecza, żeby mogła być mowa o interesach niemieckich w krajach amerykańskich. **Niemcy stanowczo nie mieszają się do polityki krajów amerykańskich.** Wszelkie tego rodzaju twierdzenia Ameryki o intrygowaniu na wyspie Haiti, Kubie, Kolumbii itd. są zmyślone. Ambasador może stanowczo stwierdzić, że dopóki zajmował stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie, nie słyszał nic o tem, by rząd niemiecki wpływał na politykę wyż wymienionych państw, czy też innych państw Ameryki środkowej i południowej w duchu dla Stanów Zjednoczonych nieprzyjaznym.

Nawet w chwili, gdy rząd niemiecki powziął postanowienie rozpoczęcia bezwzględnej wojny łodziami podwodnemi, i gdy musiał się liczyć z możnością wypowiedzenia wojny przez Amerykę, najważniejszym celem politycznym rządu niemieckiego było przestrzeganie neutralności przez Stany Zjednoczone.

Także instrukcya, wysłana do posła w Meksyku, wyraźnie opiewa, **że poseł niemiecki nie ma z niej czynić użytku, póki nie będzie miał pewności, że Stany Zjednoczone wypowiedzą wojnę.**

Z tego wynika, że rząd meksykański w razie niewypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone, nigdy z ust niemieckich nie byłby dowiedział się czegokolwiek o zamiarze rządu niemieckiego. Oczywiście instrukcye trzeba było posłać posłowi do Meksyku wcześnie, gdyż po wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone byłoby to już rzeczą niemożliwą.

Zbrojenie okrętów amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 14 marca.

(Biuro Reutera). **Departament państwowy zawiadomił wszystkich przedstawicieli obcych mocarstw, że okręty amerykańskie, które przejeżdżać będą przez zamkniętą przez Niemców część morza, uzbrojone będą dla ochrony okrętu i osób, znajdujących się na pokładzie.** Nie jest jasne, czy uzbrojenie będzie przymusowe, lecz departament marynarki uzbroi wszystkie okręty, które o uzbrojenie proszą.

Kongres właścicieli okrętów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»Die Zeit« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Dnia 15 bm. odbędzie się w Waszyngtonie kongres właścicieli okrętów handlowych, który zajmie się sprawą **budowy większej ilości okrętów drewnianych o pojemności 3000—3600 ton, przeznaczonych do podróży transatlantyckich.**

Nowe okręty amerykańskie w strefie blokady.

(Telefonem).

Berlin, 14 marca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Bazylei, że **trzy amerykańskie okręty handlowe wyjechały w strefę, blokowaną przez niemieckie łodzie podwodne.**

Zarządzenie w sprawie obcych okrętów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»Abend« donosi z Amsterdamu:

Wedle doniesienia Biura Reutera z Waszyngtonu, departament państwa orzekł, że **obce okręty handlowe zawijać mogą do portów amerykańskich nawet uzbrojone.**

Wojna nieunikniona.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»Abend« donosi z Berlina: »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Amsterdamu:

Dzienniki londyńskie donoszą, zgodnie z Ameryką, że **w Stanach niema ani jednej odpowiedzialnej osobistości, któraby wierzyła w możliwość uniknięcia wojny.**

Na specyalne zarządzenie ministra Daniels'a, dziennikom nie wolno nic pisać o działaniach rządu i o terminie wyjazdu uzbrojonych okrętów handlowych. Rząd wydał już wszelkie zarządzenia co do uzbrojenia okrętów handlowych. Uzbrojenie okrętów wymagać będzie najdłużej 7 tygodni.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Chin z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Pekin, 14 marca.

Doniesienie Biura Reutera:

Parlament na tajnem posiedzeniu większością 300 głosów pochwalił politykę rządu łącznie z zerwaniem stosunków z Niemcami.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Urzędowo donoszą 13 marca 1917:

Wschodni teren wojny.

W obszarze na południe i wschód od Brzeżan wykonano kilka skutecznych przedsięwzięć na przedpolu. Na północ od kolei, prowadzącej ze Złoczowa do Tarnopola, nasze wojska wypadowe przyprowadziły z rosyjskich rowów 3 oficerów, 320 żołnierzy i zdobyły 13 karabinów maszynowych. Na Wołyniu rozpoczęła się silniejsza czynność bojowa.

Włoski teren wojny.

Walki dział i miotaczy min na płaskowyżu Krasu i w dolinie Wipawy trwały dzień i noc. Na Cima di Costabella odparto słabszy włoski atak.

Południowo-wschodni teren wojny.

W cieśninie lądowej między jeziorem Ochrida a jeziorem Prespa odparły oddziały austro-węgierskie, niemieckie i bułgarskie francuski atak.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera dnia 13 marca:

Zachodni teren wojny.

Na południe od Arras oddziały angielskie, po przygotowaniu ogniowem, wykonały na szerszym froncie koło Beaurains uderzenie, które przy obfitach stratach nie powiodło się. Nad Ancre, między Avre i Oise, na zachód od Soissons, w Szampanii i po obu brzegach Mozy działalność bojowa była żywa. Na północ od Avre francuskie kompanie podsunęły się pod nasze stanowiska; przed przeszkodami zmuszono je ogniem do odwrotu. Na południe od Ripont Francuzi po ogniu huraganowym zaatakowali ponownie nasze stanowisko. W uporczywej obronie utrzymaliśmy wzgórze 185, o które zacięcie walczono przeciw przeważającym siłom. Wąsko ograniczony zysk na terenie na południowo-zachodnim stoku okupił nieprzyjaciel krwawemi ofiarami.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Kilka odcinków przy czystem powietrzu stało pod działaniem rosyjskiej artyleryi, której silnie odpowiadono. Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol nasze wojska atakowe wykonały zręcznie i sprawnie przedsięwzięcie, przyczem pojmały 3 oficerów i 320 Rosyan i zdobyły 13 karabinów maszynowych. Także koło Brzeżan i nad Narajówką przyniosły nam uderzenia na linie rosyjskie zysk w jeńcach i w zdobyczy.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena położenie przy nieznacznych walkach na przedpolu, niezmienione.

Front macedoński: **Między jeziorami Ochrida i Prespa francuskie bataliony zaatakowały nasze stanowiska; odparto je. Ataki bombami naszej eskadry lotniczej na dworzec Vertekop (na południe od Vodena) dały celne rzuty, które spowodowały pożary, długo obserwowane.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 marca.

Główna kwatera donosi dnia 12 bm.:

Z frontu Tygrysu i frontu perskiego nie nadeszły żadne nowe wiadomości, ale operacye tamże odbywają się odpowiednio do ustalonego planu.

Front kaukaski: Nieprzyjaciel przeciw naszemu najskrajniejszemu skrzydłu podjął próby ataku, które całkowicie odparliśmy. Zresztą niema nic o znaczeniu.

Atak lotniczy na wybrzeże istryjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 14 marca.

Agencya Stefaniego donosi:

W nocy na 11 marca nasze eskadry samolotów zaatakowały zakłady i inne budowle wojskowe Muggia koło Tryestu i zbombardowały je z widocznym skutkiem. Zwłaszcza w zakładach St. Rocco zauważono wielki pożar. Mimo żywego ognia dział nieprzyjacielskich wszystkie nasze samoloty powróciły do swego miejsca wzniesienia.

Jeden z aparatów nieprzyjacielskich zbliżył się dnia 10 bm. za dnia w ogromnej wysokości do wybrzeża włoskiego koło Ancony. Przyjęty naszym ogniem, usunął się, nie rzuciwszy bomby.

(Nieprzyjacielski atak lotniczy na wybrzeże istryjskie, o którym doniesiono w biuletynie z 11 marca, wyrządził, jak się dowiadujemy, tylko bardzo nieznaczną szkodę. Przy wzlocie ku wybrzeżu koło Ancony chodziło o korzystny wywiad).

O atak na Kraków.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi:

»Russkij Inwalid« oświadcza:

Francya, Anglia i Włochy są obecnie przeciwne jakiejkolwiek ofenzywie z ich strony i oświadczają, że Rosya powinna urządzić koncentryczny atak w kierunku Krakowa. Dopiero po upadku Krakowa armie Francyi, Anglii i Włoch przeszłyby do ofenzywy.

Akcya łodzi podwodnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Niemieckie łodzie podwodne zatapiały dotąd dziennie przeciętnie 35.000 ton.

Zajęcie Bagdadu.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

Bonar Law złożył w Izbie gmin oświadczenie w sprawie zajęcia Bagdadu i walk w Mezopotamii. Turcy stracili w czasie ostatnich operacyj część artyleryi, topiąc wielką jej część w Tygrysie.

Wiedeń, 14 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Amsterdamu: W sprawie zajęcia Bagdadu przynoszą oficyalne angielskie doniesienia następujące szczegóły:

»Niespodzianie przy świetle księżyca przeprawiliśmy się na drugi brzeg rzeki Djala. We wtorek znieśliśmy silny posterunek na prawym brzegu tej rzeki i zniszczyliśmy most na Tygrysie poniżej tego miejsca, gdzie Tygrys łączy się z rzeką Djala. Silny oddział, który posuwał się prawym brzegiem, napotkał nieprzyjaciela w odległości 10 klm. od Bagdadu i zmusił go do cofnięcia się o 3 klm. Wymusiliśmy przejście przez rzekę Djala. W piątek posunęliśmy się o 6.500 m. ku Bagdadowi. Wojska nasze na prawym brzegu wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk i przenocowały w zdobytym obszarze. W sobotę odrzuciliśmy nieprzyjaciela 4800 m. na południe od Bagdadu, a w niedzielę rano zajęliśmy miasto«.

Obrady polskie w Wiedniu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń, 12 marca.

Jak już doniosłem telefonicznie, odbyły się wczoraj dłuższe narady komisyi gospodarczo-rolniczej pod przewodnictwem posła Długosza, a w obecności prezesa Koła, ministra dla Galicyi i dyrektora urzędu żywnościowego Raczyńskiego.

Obrady te są wstępem do licznych narad i konferencyj, które się tu odbędą w ciągu bieżącego tygodnia. Mimo wojny światowej i mimo doniosłych wypadków ogólno-narodowych, Koło polskie nie może ani na chwilę odwrócić uwagi także od ważnych wypadków, z niezmierną szybkością rozgrywających się w polityce wewnętrznej Austryi, ze względu na ich oddziaływanie na stosunki galicyjskie, częstokroć bezpośrednio niemi dotknięte. Z tego też powodu Koło polskie widziało się zmuszonem w grudniu roku ubiegłego zająć się gorliwie sprawą wyodrębnienia Galicyi. Od tego czasu stopień aktualności tej sprawy kilkakrotnym uległ zmianom. Koło musi wciąż być „en vedette".

Obok tej wielkiej kwestyi nagromadziło się jednak mnóstwo innych ważnych spraw, które wymagają załatwienia. Referent Długosz zajął się wczoraj głównie sprawami rolniczemi i odbudową kraju. Referent żalił się na zbytnie rekwizycye i wyraził obawy o brak zboża na zasiewy. Sprzeciwił się też zamierzonemu wywozowi 4000 wagonów ziemniaków z Galicyi, poczem przedstawił ogólne położenie rolnictwa w Galicyi i niezadowalniający stan odbudowy kraju. Po tym referacie wywiązała się dłuższa dyskusya, w której także prezes Biliński i minister Bobrzyński kilkakrotnie głos zabierali. Niektórzy mowcy poddali krytyce wyniki ostatnich narad co do ulg podatkowych dla Galicyi, które są minimalne. Prezes

przyznał po części słuszność mowcom i wyraził nadzieję, że może uda się zwalczyć trudności w ministerstwie skarbu, które teraz są większe, aniżeli dawniej. Wskazano także na zamierzoną wielką akcyę zapomogową rządu. Przy obradach wstępnych Galicya została zupełnie pominiętą i powstały obawy, że kraj nasz, w którym panuje nędza co najmniej w tym samym stopniu, jak gdzieindziej, będzie także przy przeprowadzeniu całej akcyi odsunięty. Te obawy zostały rozproszone i przy dalszych naradach będą już reprezentanci Galicyi obecni, nad czem niewątpliwie czuwać będzie także nowy namiestnik kraju.

Co się tyczy sprawy podwyższenia zasiłku dla rodzin powołanych do służby wojskowej, to oczywiście zasiłki w Galicyi będą odtąd w tym samym stosunku podwyższone, jak w innych krajach, chodzi jednak o to, aby przy tej sposobności naprawiono także krzywdę, wyrządzoną krajowi w swoim czasie przy uchwaleniu odnośnej ustawy. Zasiłek ten jest bowiem w Galicyi znacznie mniejszy, aniżeli w krajach zachodnich, ponieważ za podstawę jego wysokości przyjęto — cenę mięsa w odnośnym okręgu. Ze względu na ówczesne niskie ceny mięsa w Galicyi zasiłek dla rodzin powołanych do wojska został także bardzo nisko wymierzony. Dziś panują jednak stosunki zgoła inne i drożyzna w Galicyi jest nawet co do niektórych artykułów większą, aniżeli w krajach zachodnich. Byłoby więc rzeczą sprawiedliwą, aby krzywdę tę usunięto i wysokość zasiłku w Galicyi zrównano z zasiłkiem w innych krajach.

Jest to jedna z całego legionu spraw gospodarczych, nie mówiąc o wielkiej ilości spraw politycznych, które domagają się pomyślnego załatwienia. Będą one wszystkie niewątpliwie przedmiotem obrad prezydyum Koła, komisyi parlamentarnej i komisyj fachowych w bieżącym tygodniu, poczem będą przedłożone rządowi na wielkiej konferencyi, która się ma odbyć w przyszłym tygodniu.

Przypuścić należy, że prezydyum i komisya parlamentarna zastanowi się także nad ewentualnością zwołania pełnego Koła. Na porządku dziennym stoi bowiem tyle doniosłych zasadniczych kwestyj, że prezydyum i komisya parlamentarna nie zechcą się obarczyć całą odpowiedzialnością, wydając decyzyę bez wysłuchania Koła. *Sz.*

„Warunki“.

Piszą nam z Wiednia:

»Ostdeutsche Rundschau«, organ radykalnej grupy Związku niemieckiego, zaprzecza, jakoby stosunki między Związkiem a partyą chrześcijańsko-społeczną się rozluźniły. Między obu stronnictwami niema, zdaniem tego pisma, różnic zdań co do warunków (Voraussetzungen) zwołania parlamentu. Do tych warunków należą i teraz: 1) Zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego; 2) Podział Czech na obwody; 3) Wyodrębnienie Galicyi i 4) Reforma regulaminu obrad parlamentu.

Marszałek Górnej Austryi, poseł Hauser, ogłasza, jako prezes klubu posłów chrześcijańsko-społecznych w parlamencie, w organie partyjnym »Reichspost«, komentarz do ostatniej uchwały partyi, która została, zdaniem jego, w niektórych kołach niemieckich mylnie zrozumianą. »Wobec tego — pisze p. Hauser — należy skonstatować, że posłowie chrześcijańsko-społeczni ze swojemi uchwałami bynajmniej nie usuwają się od ułożonego wspólnie programu. Żądają oni jedynie zwołania parlamentu w terminie odpowiednim, jak tego sobie ludność życzy. Jako rozumiejące się samo przez się uważać należy, że rząd stworzy od dawna oczekiwane warunki »(Voraussetzungen«) dla obrad parlamentu. Zwołanie parlamentu, to główny punkt uchwał klubu. Kto więc dlatego mówi o »usunięciu się od wspólnego programu, lub o braku partyi chrześć.-społecznej, o boleściach portfelowych i t. p., rzuca podejrzenia niczem nie uzasadnione«.

Aluzya posła Hausera do »boleści portfelowych« odnosi się do powszechnie kolportowanych pogłosek, jakoby dr Gessmann aspirował do teki rolnictwa i jakoby dr Weisskirchner miał ochotę ponownie wrócić do ministerstwa handlu. Co się zaś tyczy owych słynnych »Voraussetzungen« zwołania parlamentu, to nie wdając się w spór między stronnictwami niemieckiemi, możemy tylko zaznaczyć, że jeśli »Ostdeutsche Rundschau« ma słuszność, a partya chrześcijańsko-społeczna nie ma zamiaru »usunąć się od wspólnego programu«, czyli również uznaje owe wyżej wyliczone 4 warunki zwołania parlamentu za niezbędne, to przeniesienie rannych oficerów i żołnierzy z gmachu parlamentu byłoby co najmniej zbyteczne! W pięknym gmachu greckim na Franzensringu panować będą bowiem w takim wypadku jeszcze pustki przez długi, długi czas... a tego sobie właśnie życzy »Ostdeutsche Rundschau« i jej inspiratorzy. *Sz.*

Posiedzenie zarządu T. S. L.

(Szkoły na kresach zachodnich. — Ochronki nasze i obce. — 25-lecie T. S. L. — Działalność T. S. L. w okupacyi austryackiej. — »Przewodnik Oświatowy«. — Uczczenie dra Dembowskiego. — Szkoły po rowy strzeleckie. — Rada Nadzorcza. — Komisya szkolna.)

W sobotę i w niedzielę obradował w Krakowie w swem lokalu przy ul. Floryańskiej pełny Zarząd Główny T. S. L. Obecnymi byli: Dr E. Bandrowski, dr E. Adam, J. Piwocki, ks. dr J. Fijałek, dr St. Głąbiński, dyr. A. Alexandrowiczówna, L. Halski, E. Piechnik, dr W. Kani, dr T. Mikułowski, Fr. Maślanka, St. Rymar, dr A. Mikulski, dr M. Starzewski, dr St. Surzycki, K. Wyczyński, Wł. Kucharski, W. Ostrowski, T. Grabowski.

W sobotę złożyli sprawozdania: administracyjne, oświatowe, i z pracy w Królestwie Polskiem, sekretarz T. S. L., p. Stan. Rymar, szkolne, referent szkół zachodnich, dr Tadeusz Mikułowski. Ze sprawozdań tych podkreślić należy: stan szkół T. S. L. na zachodnich kresach jest wszędzie dobry, natomiast poważne obawy budzi stan ochronek — oraz odżywianie młodzieży, zwłaszcza na Śląsku i w Zagłębiu ostrawsko-morawskiem. Wskutek braku ubrania i obuwia, dzieci nie mogą przyjść do szkoły i ochronki, a złe odżywianie powoduje bardzo znaczną wśród nich śmiertelność, osłabienie i choroby.

Świetnie we wszelkie środki pomocnicze uzbrojone przez nie zniszczone wojną społeczeństwo niemieckie i czeskie ochronki starają się wszelkiemi środkami wykorzystać tę sytuacyę i te najmłodsze dzieci zaciągnąć w swoje szeregi. Usiłowania te niestety, często odnoszą skutek. Zarząd Główny T. S. L. na tę stronę niebezpieczeństwa zwrócił baczną uwagę. Idzie mu w tej ratunkowej akcyi z pomocą K. B. K. Za to zarządy gmin, zwłaszcza czeskie, odmawiają wszelkiej pomocy w dostarczeniu mąki, kasz, fasoli, cukru, ziemniaków, choć dla szkół innych i zapasy i środki zawsze się znajdują. Z trudem więc największym dostarczyło T. S. L. dzieciom swoich szkół trochę odzieży i obuwia. W dniach ostatnich otrzymało T. S. L. z Biura opieki Namiestnictwa przez K. B. K. 500 par butów drewnianych, oraz rozdawało stałe śniadania i objady dla najbiedniejszych. Na akcyę szerszą, ogarniającą całą, a bardzo ubogą, bo ze sfer głównie robotniczych się rekrutującą młodzież, nie ma niestety środków. Zarząd Główny polecił wyrazić gronom nauczycielskim swych szkół uznanie i podziękowanie za trudną pracę w zorganizowaniu śniadań i obiadów dla dziatwy.

Zbliżającą się rocznicę majową — rocznicę tradycyjnie uznaną przez społeczeństwo, jako dzień T. S. L., uchwalił Zarząd Główny połączyć w tym roku z jubileuszem 25-lecia działalności T. S. L. Gdy odcięcie części kraju i ograniczona swoboda ruchu we wschodniej części kraju nie pozwalają na bardziej uroczysty i liczny zjazd jubileuszowy, któryby zreasumował całą działalność Tow. i nowe nakreślił plany, pragnie Zarząd Główny T. S. L. choć w ograniczonej formie przypomnieć teren pracy oświatowej, jej ważność, jej potrzebę i wskazać, że w nowych warunkach te kresy nasze nie znikną, że dalej bronić ich i umacniać je musimy, że przeciwnie wzrosną jeszcze zadanie i możność otwartej pracy w Chełmszczyźnie i na Wołyniu. T. S. L. tę pracę już rozpoczęło. Nie zakładając formalnie na terenie chwilowej okupacyi austro-węgierskiej organizacyi T. S. L., Zarząd Główny T. S. L. wziął jednak żywy udział w pełnej energii pracy tamtejszej na polu szkolnej i pozaszkolnej propagandy kulturalnej. Obecnie jako główne swoje zadanie wobec Królestwa uważa T. S. L.: dostarczenie szkołom nowo organizowanym i dawniejszym książek do czytania, tu i owdzie pieniędzy na podtrzymanie szkółek prywatnych na terenie Komend etapowych, oraz wypożyczanie klisz i odczytów do skioptikonów. Ta praca T. S. L. przybiera obecnie masowe rozmiary. Obecnie w drodze od nakładców z Warszawy do Krakowa jest za 50.000 koron książek dla samej młodzieży. Do tego doliczyć trzeba nakłady tutejsze i poznańskie, oraz książki dla żołnierzy i ludu. Wskrzeszono komisyę ocen nadesłanych książek.. Niestety, delegaci Zarządu Głównego T. S. L. nie otrzymali na czas paszportów i osobiście udziału w zjeździe Macierzy szkolnej w Warszawie wziąć nie mogli — nie mniej dzięki obopólnemu w zaufaniu i wspólności dążeń i celów i bez specyalnego porozumienia praca idzie zgodnie, składnie i coraz więcej programowo.

Drugiego dnia profesor dr Grabowski wygłosił referat »O szkole w wolnej Polsce i zasadach nauczania, wypracowanych w Komisyi edukacyjnej«, poczem powzięto uchwałę, aby wskrzesić na nowo organ T. S. L. »Przewodnik Oświatowy«, oraz, aby w sprawie reformy nauczania wejść w ścisły kontakt z Instytutem pedagogicznym we Lwowie, względnie i innemi instytucyami.

W południe na uroczystem posiedzeniu wręczył prezes T. S. L., dr Bandrowski, b. wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, p. Ignacemu Dębowskiemu, album, jako widomy znak wdzięczności i pamięci za stałe objawy życzliwości i liczne czyny tej życzliwości dla T. S. L., podczas jego rządów w Radzie szkolnej krajowej. Album to zawiera adres zarządu głównego, gron nauczycielskich i dzieci, a opatrzony jest przez nauczycielstwo i dzieci rysunkami i wycinkami. Skromna, ale oryginalna i miła pamiątka.

Po południu p. dyr. Aleksandrowiczówna zdała sprawę ze stanu szkół dla mniejszości we wschodniej Galicyi. Szkoły te i dalej sięgają linii rowów strzeleckich.

Równocześnie z posiedzeniem zarządu głównego obradowała Rada nadzorcza Towarzystwa, która zbadała wszystkie księgi kasowe Towarzystwa, zamknięcia rachunkowe i bilans za rok 1916. Imieniem Rady dr Głąbiński zawiadomił zarząd główny, że wszystkie księgi i dowody kasowe znalazła Rada we wzorowym porządku, że ze szkontrum spisano protokół, a na walny zjazd Towarzystwa przygotowano wniosek o udzielenie zarządowi absolutoryum z działalności i rachunków.

Po załatwieniu całego szeregu spraw drobniejszych, prezes późnym wieczorem odroczył obrady do dnia 1 i 2 kwietnia. Na porządku dziennym stoją referaty:

1) Stan. Rymara pod tytułem: »Stan Towarzystwa Szkoły Ludowej — cośmy stracili a co uratowali — program na najbliższą przyszłość« i 2) dra Ernesta Adama: »O odbudowie Towarzystwa Szkoły Ludowej«.

Przez poniedziałek obradowała Komisya szkolna, która załatwiła liczne sprawy personalne, hospitacye, wnioski o założenie nowych ochronek i t. d.

MARYA KONOPNICKA.

Fragment*).

Nie zazdrość nigdy tym, co w ducha męce
U drzwi przyszłości krwawią sobie ręce,
By odejść od nich, gdy zabrakło siły,
Do zapomnianej mogiły.
A jedno kochaj, twój dom, twoich braci,
Dzieje i pieśni i kwiaty tej ziemi!
Ta ci za miłość stokrotnie zapłaci
Skarbami szczęścia żywemi...

* Ze zbiorów rękopiśmiennych p. E. K.

Kronika.

Kraków, 14 marca.

Zjazd posłów demokratycznych odbędzie się w Krakowie we wtorek, dnia 20 b. m. Narady poselskie, którym przewodniczyć będzie prezydent dr Leo, oprócz wielu innych spraw, toczyć się będą nad kwestyą wyodrębnienia Galicyi.

Namiestnik hr. Huyn, który zamieszkał na stałe w Krakowie i objął już urzędowanie w biurze Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi przy ulicy Czystej, składał wczoraj wizyty różnym osobistościom w mieście. Między innemi namiestnik odwiedził komendanta twierdzy, komendanta wojskowego, ks. arcybiskupa Symona, ks. biskupa Nowaka, rektora dra Szajnochę, Stanisława hr. Tarnowskiego, Antoniego hr. Wodzickiego i innych.

Pierwsze posiedzenie Rady nadzorczej Banku miejskiego odbędzie się dnia 18 b. m. Faktyczne funkcyonowanie Banku będzie się mogło rozpocząć dopiero z końcem marca, gdyż dotychczas nie nadeszło jeszcze z ministerstwa skarbu ustalenie warunków co do udzielania pożyczek i wysokości stopy procentowej. Chodzi o to, aby stopa procentowa była najniższą i aby pożyczka, zaciągnięta w tej instytucyi, była rzeczywiście ulgą.

Dr Dwernicki zwolniony już został od obowiązków audytora Legionów polskich i objął razem z dyrektorami pp. Hebdą i drem Grossem obowiązki dyrektora Banku miejskiego.

Zebranie nauczycielstwa ludowego miasta Krakowa w sprawie »Spółki spożywczej«, odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 5 po południu w auli szkoły ludowej im. św. Barbary przy ulicy Szujskiego l. 2, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór komisyi-matki; 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu; 3) uchwalenie statutu Spółki, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością: 4) wybory; 5) wnioski. — Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Ostatni wykład z zakresu powszechnych wykładów uniwersyteckich odbędzie się dzisiaj, we środę, o godzinie 7 wieczorem w sali zakładu zoologicznego (ulica św. Anny l. 6). Sędziwy historyk, p. dr Bolesław Limanowski, mówić będzie o udziale Polaków w walkach o wolność narodów i tą prelekcyą zakończy tegoroczny cykl wykładów, poświęconych sprawie znaczenia Polski dla kultury Zachodu.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 23 b. m., w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28, II. piętro) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz piąty świetna komedya Flers'a i Caillavet'a »Papa«, w której p. Roman Żelazowski ukazuje się w kapitalnej kreacyi komedyowej hr. de Laisak.

Jutro »Otello« Szekspira, wznowiony dzięki gościnie znakomitego tragika, ukazującego się nam w tym tygodniu na przemian w poważnych, to znów lżejszych, a zawsze niezrównanych rolach jego bogatego repertoaru. W piątek kreuje Roman Żelazowski pamiętną postać Nowowiejskiego w »Przed ślubem«, a na sobotę przygotowuje dyrekcya wznowienie »Szczęścia w zakątku« Hermana Sudermana.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po raz trzeci »Królowa kina« J. Gilberta.

Jutro wystawia nasza scena ludowa patryotyczną sztukę Aurelego Urbańskiego pod tytułem »Pod kolumną Zygmunta«. Podniosły ten dramat, o wysoce patryotycznym nastroju, wchodzi po raz pierwszy na afisz teatru popularnego, to też przygotowano go bardzo starannie. Role główne objęli pp.: Olska, Turowicz, Czarnowski, Frączkowski, Helleński i Motyczyński.

»Wieczór rozmaitości«. Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Zdzisławowej hr. Tarnowskiej posiedzenie komitetu pań, urządzających »wieczór rozmaitości« na dochód Domu rodzinnego sierót i dzieci legionistów w Krakowie. Ustalono program, który niebawem będzie ogłoszony. Panie rozdzieliły zajęcia między siebie; zajęcia te polegają na przygotowaniu wieczerzy, składającej się z zimnych i gorących potraw, które podawane będą przez uproszone w tym celu panienki. Udekorowana sala »Sokoła« z estradą dla artystów będzie zapełniona pojedyńczymi stolikami. Do komitetu należą pp.: Maryanowa hr. Badeniowa, Beckerowa, Brandysowa, Bryzkowa, Bełdowscy, Brzezińska, Cybulska, mgr. Csaky-Pallavicini, Ign. Dębowski, Dunikowska, Maryanowa Dąbrowska, pułk. Dąbrowiecka, Julia hr. Finińska, dr Tadeusz Federowicz, K. Giebułtowski, z Toporzysk Górkiewiczowa, Gorczyńska, Gustawska, pułk. Grimmowa, Gąsowska, Groelowa, Grzybowska, Habichtowa, Habichtówna, J. Hackbeilowa, Halbanowa, Jaugustynowa, Leopoldowa Jaworska, Jaszczurowska, Jurska, Kazimierzowa Koziańska, Eugeniuszowa Koziańska, Królowa, kap. Legionów polskich Krzaczyński, Kuszpeciński, Łapińska, hr. Lamesanowa, pułk. Latinikowa, Laska, hr. Ledóchowska, Karolowa Łepkowska, Wincentowa Łepkowska, Lewenfeldowa, Lipońska, Łozińska, Władysławowa Markowa, dr Ada Markowa, hr. Mycielska, Władysław hr. Mycielski, Jerzy hr. Mycielski, Nieciowa, kap. Niewiadomska, inż. Nitsch, inż. Nowak, Ogniewska, Oreselowa, Pajgertowa, M. Dołżycka, Pielowa, Piotrowska, Piechnikowa, Piłsudska, Procajlowicz, wiceprezydent Rolle, Raczyńska, Rodakowska, Rożnowska, Zofia Rożnowska, Rożecka, prof. Rosner, Scheitterowa, dyr. Seifert, Seligerowa, Skrzyńska, Siedlecka, Sikorska, Henrykowa Starzewska, Hilda Starzewska, Sędzielowska, Stachorska, Surzycka, Szporunówna, hr. Zdzisławowa Tarnowska, Wacławowa Tokarzowa, Urbaniecka, Henrykowa Uziembłowa, Wassungowa, Wierzuchowska, Wilkoszewski, Wendlandowa, Wiktorowa, Wimmerowa, Eustachowa Zakrzewska, Zaczkowa, Zagórska, Zborowska, Żelechowska, Kazimierzowa Zielińska, Zygmuntowa Zielińska.

Zebranie krakowskiego Koła Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem (Biblioteka Jagiellońska, parter). Na porządku dziennym: odczyt profesora dra Wacława Sobieskiego: »Z dziejów antagonizmu rosyjsko-niemieckiego«.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza na dochód bibliotek wędrownych odbędzie się we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 7½ wieczorem w sali Saskiej (wejście od ulicy św. Jana) koncert z współudziałem pań Ireny Solskiej-Grosserowej, Irmy Rapaportowej, panów: Z. Trojanowskiego, T. Lincolna i profesora Lipskiego. — Niewielka ilość pozostałych biletów w cenie 3 K 30 h, 2 K 20 h i 1 K 10 h, do nabycia w magazynie p. Rudnickiego na linii A—B, a wieczorem przy kasie.

Koncert Wilhelma Backhausa. Szczegółowy program koncertu, który odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m., w sali »Sokoła«, obejmuje. 1) Brahms: Rapsodya G-moll, 2) Schubert: Impromptu, 3) Beethoven: Sonata op. 57 F-moll (Apassionata), 4) Liszt: Sonata H-moll, 5) Chopin: Etudy op. 25 i 10, Bercense, Walc cis-moll, i inne. — Nieliczne bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. linia A—B, l. 39) mówić będzie we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 7 wieczorem dr A. Beaupré o »Teatrze polskim«. W piątek punktualnie o godzinie 6½ wieczorem pierwszy wykład redaktora K. Czapińskiego o »Maksie Stirnerze« poprzedniku Nietschego, autorze głośnej apoteozy skrajnego indywidualizmu: »Jedyny i jego własność«.

Dostawa węgla dla Krakowa. Jak już donieśliśmy, na ostatniej niedzielnej konferencyi aprowizacyjnej omawiano między innemi także sprawę dostaw węgla dla Krakowa. Sprawa ta wymaga jeszcze osobnego omówienia, gdyż opału obecnie w naszem mieście zupełnie brakuje i brak ten zwiększa się z każdym dniem. Obecnie Kraków normalnie potrzebuje tygodniowo 600 wagonów węgla, tymczasem w zeszłym tygodniu nadeszły do Krakowa zaledwie 53 wagony. Ministerstwo robót publicznych zarządziło, ażeby kopalnie galicyjskie począwszy od 5 b. m., dostarczały dla Wiednia przez trzy tygodnie po 40 wagonów dziennie, tak, że dla całej Galicyi pozostaje tygodniowo zaledwie 14—20 wagonów.

Należy nadmienić, że w grudniu zeszłego roku odbyła się w Wiedniu w ministerstwie robót publicznych osobna konferencya w sprawie braku węgla w Galicyi. Wówczas to minister bar. Trnka uznał ten brak i wydał zarządzenie, ażeby kopalnie ostrawskie przyszły Galicyi z pomocą i wysłały 1.000 wagonów węgla. Obecnie całą produkcyę krajową zabrano na zachód, a Galicyi zostawiono... 20 wagonów tygodniowo. Jest obowiązkiem czynników politycznych zwrócić na to uwagę sfer miarodajnych i w ten sposób zapobiedz zarządzeniom, których skutkiem może być zupełny brak opału, zamknięcie piekarń, teatru i t. d.

Wogóle dotąd z polskiej strony nie uczyniono nic, ażeby przedstawić w świetle faktów wiedeńską legendę, że Galicya jest krajem mlekiem i miodem płynącym, w którym mieszkańcy pod względem żywnościowym nie odczuwają wojny. Legendzie tej przeciwstawić należy fakta. Wprawdzie Galicya stale dostarczała krajom zachodnim bydła, jaj, drobiu i nierogacizny, jednakże nigdy nie eksportowała zboża, ani węgla poza swoje granice, przeciwnie, sprowadzała rok rocznie zboże z Rosyi, Rumunii i z Węgier. Podczas wojny stosunki te bardzo się pogorszyły, to też legenda wiedeńska o galicyjskim raju pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Sądzimy, że powołane czynniki zabiorą głos w tej sprawie i przyczynią się do obrony interesów konsumentów galicyjskich. A obrona ta obecnie potrzebną jest w każdej dziedzinie aprowizacyi.

Wykrycie kradzieży kolejowych. W dniu 10 b. m. ujął agent policyjny Gręplowski na dworcu krakowskim trzech kolejarzy w chwili, gdy dzielili się łupem z dokonanej kradzieży. Aresztowanych poddano gruntownemu śledztwu i po mozolnych badaniach wydobyto z nich szczegóły, stwierdzające,

Z wystaw malarskich.

Kraków, 12 marca.

(Wystawa „Czwórki“. — Wystawa prac ś. p. ks. Stan. Moszyńskiego).

Powołana przed niedawnym czasem do życia z prywatnej inicyatywy malarzy, nowa, nieustająca wystawa, pod nazwą wystawy „Czwórki“, wzbogaca się coraz obfitszym i coraz bardziej interesującym plonem. Okazuje się, że czasy wojenne pozornie tylko nie sprzyjają rozwojowi i krzewieniu się sztuki malarskiej. — W rzeczywistości zainteresowanie się sztuką z powodu taniości pieniądza wzrosło bardzo znacznie, a niektórzy malarze nietylko nie odczuwają pod względem materyalnym uszczerbku w zarobkowaniu, ale owszem sprzedają znacznie więcej obrazów i po lepszych cenach, niż w czasach pokojowych. Ten wzmożony ruch i zwiększona produkcya spowodowały, że obok wystawy w Tow. sztuk pięknych, powstała wystawa „Czwórki“ — oraz że „Związek powszechny artystów polskich w Krakowie, otrząsnął się z przejściowego zastoju, spowodowanego adaptacyą nowej swej siedziby przy placu św. Ducha, i wystąpił z wystawą bardzo interesującą.

Prywatny lokal wystawy „Czwórki“, mieszczący się w domu przy ul. Siennej l. 1, ma wcale korzystne warunki oświetlenia, a staranne rozmieszczenie obrazów i częsta zmiana ścian, pozwalają artystom wybrać dla swych obrazów najkorzystniejszy punkt światła. — Pierwotny pomysł inicyatorów, aby trzon wystawy tworzyły zawsze cztery wybitne nazwiska malarzy, uległ z biegiem miesięcy tej zmianie, że obecnie pozostała już nazwa tylko „Czwórki“, nie krępująca już prywatnego przedsiębiorstwa liczbą i doborem nazwisk wystawców.

Obecnie salony „Czwórki“ zgromadziły nowy plon i nową grupę nazwisk, wśród których nie brak pierwszorzędnych, jak nie mniej profesorów Akademii.

Od tych ostatnich poczynając, zatrzymuję się przed Fałatem, którego niezmordowana pracowitość zasila każdorazową wystawę „Czwórki“ nowemi dziełami. Tym razem mamy znowu dwa małe arcydzieła z dziedziny motywów polowań. „Łoś w lesie“ przedstawia scenę łowiecką na tle zimowego pejzażu, gdy strzelec na nartach podsuwa się na skraj lasu, gdzie na horyzoncie widnieją sylwety łosiów. Układ ten i rysunek wykazują wszystkie cechy Fałatowskiej metody kładzenia farb i wywoływania malarskich efektów. I drugi obraz: „Polowanie“, również na podobnych osnuty motywach, uderza brawurą kolorytu i rysunku, umiejętnością ustosunkowania szczegółów do perspektywy tła pejzażowego.

Z bogatej kollekcyi „Rusinek“ Axentowicza, pojawił się jeden z dawniejszych obrazków. Śliczna w ruchu, rysunku, kolorycie dziewczyna huculska, od której bije wdzięk młodości i świeżości, powiewna i subtelna w rysunku sprawia wrażenie księżniczki z bajki.

P. Wojciech Weiss dał cykl pejzażów, których siła artystycznego wrażenia leży w barwnej plamie. Są one traktowane przeważnie szkicowo, impressyonistycznie. Artystę udorza w pierwszej linii plama kolorowa pejzażu, do której przystosowywa tło i ramy. Nie ulega wątpliwości, że artystyczna wartość tych pejzażów niczby na tem nie straciła, gdyby rysunek był wyrazistszy, wykończenie staranniejsze — te kanony powinnyby przedewszystkiem obowiązywać profesora Akademii, którego obrazy są poniekąd wzorami dla studyującej młodzieży! Poza pejzażami jest także studyum pracownianie aktu, które widzieliśmy już na wystawie Tow. sztuk pięknych.

Augustynowicz należy do malarzy szkoły monachijskiej, pozostających zawsze w zgodzie z ustalonemi prawidłami i wymaganiami malarskiej sztuki. Każdy jego obraz ma piętno poszanowania sztuki, każdy traktowany jest z temperamentem artysty, szanującego swój talent i stanowisko w sztuce. „Mur kościelny“, łączy zalety architektury z otoczeniem pejzażowem, ujętem bardzo zręcznie i ze smakiem. — „Mgły tatrzańskie“, dają ciekawy fragment zjawiska atmosferycznego, oddany z prawdą artystyczną. Wyłaniające się ponad grupę wierchów tatrzańskich mgły, rozwleczone po żlebach, oddał artysta z wiernością i pięknością, którą tylko znawca i miłośnik Tatr potrafi ocenić w całej potędze.

Teodor Grott, artysta najbliższy techniką Fałatowi, daje dosadną próbę swego bujnego indywidualizmu w obrazie „Inspekta“. Studyum „Po kąpieli“, przedstawiające nagą kobietę w pozycyi siedzącej, ma pewne zalety rysunkowe, ale karnacyą i wykończenie nie odpowiadają założeniu obrazu, na większą zakrojonego skalę. Co jest wystarczającem dla szkicu, nie może wystarczyć w obrazie, mającym pretensye być dziełem skończonem. Ładne — subtelnie traktowane i nieco francuską techniką zatrącające, są dwa widoczki z Paryża.

Do malarzy młodszego pokolenia, wkraczających poważnym dorobkiem wiedzy i pracy w dziedzinę sztuki, należy p. Zygmunt Józefczyk. Już na poprzedniej wystawie „Czwórki“ zwracały uwagę jego drobne studya rodzajowe i pejzażowe. Wystawiony obecnie obraz „Sanki z plebanii“ ma już cechy dzieła poważnego, o dużych zaletach malarskich. Na białem tle płachty śniegowej stoją sanki zaprzężone w parę bułanków. Na sankach siedzi ksiądz, a na koźle woźnica uśmiechający się zlekka. Ton obrazu i jego siła malarska i rysunkowa, kontrasty barwne i szeroki rozmach w traktowaniu szczegółów, znamionują dojrzały talent, znajdujący się na najlepszej drodze do pełni rozwoju.

Po dłuższej przerwie, przypomniał się dosyć obfitym plonem p. Józef Czajkowski. Są tu studya pejzażowe i architektoniczne, drobne sceny rodzajowe i kilka rzeczy większych, skończonych. Z tych ostatnich najwięcej wartości artystycznych w tonie i ustosunkowaniu światła ma „Wnętrze pracowni“, bardzo sympatyczne interieur. Interesującym jest także fragment architektoniczny widoku oficyn domów starej Warszawy, oraz widok na klasztor OO Reformatów w Krakowie.

Wierny swoim motywom i tematom zakopiańskim p. Skoczylas umie zainteresować fragmentami, ujmowanemi zręcznie ze strony malarskiego piękna. „Las w śniegu“ i „Okiść śnieżna“ zatrzymują oko doskonale oddaną bielą śniegu. „Gazda“ i portret są bardzo udatnemi próbami artysty, wkroczenia na inny teren motywów.

Rodzina Styków, ignorująca od dłuższego czasu stałe krajowe wystawy, przypomniała się obecnie czterema dziełami. „Śmierć Chilona“, pędzla Jana Styki, jest fragmentem ze znanej panoramy tego mistrza, przedstawiającej „Męczeństwo chrześcijan w cyrku Nerona“. Oryginalną techniką, przypominającą środowisko francuskie, odznacza się „Główka dziewczęcia“ Tadeusza Styki (syna), prześlicznie rysowana, pełna ujmującego wdzięku, jakby przeniesiona żywcem z galeryi mistrzów odrodzenia. Jest to jeden z obrazków, które są rewelacyą niepowszedniego talentu, a w pamięci patrzącego utrwalają się długotrwałem estetycznem wrażeniem. Najmłodszy Adam Styka, dał ciekawą kompozycyę: „Przeprawa Beduinów przez rzekę“, doskonale barwnie stonowaną.

Do kategoryi wytrawnych mistrzów pędzla słusznie zaliczany Soter Jaksa Małachowski w dwóch zupełnie odmiennych rodzajem tematach architektonicznych zaznacza ślady majsterstwa w technice i sposobie ujmowania malarskiego motywu. „Plac św. Ducha w nocy“, zwraca uwagę doskonale ujętym tonem, fragment z Wenecyi znamionuje pędzel z całą swobodą chwytający czar i charakterystyczne właściwości pejzażu weneckiego.

Artur Markowicz, jeden z niewielu przedstawicieli rodzajowego malarstwa powrócił tym razem do motywów ze świata bożnic żydowskich i dał kilka studyów, bardzo starannie wykończonych i uderzających siłą charakterystyki zgoła odrębnej.

Kasper Żelechowski odnajdywać zaczyna w swych koncepcyach bardzo różnorodne i nowe dziedziny motywów. Obok portretów kredkowych, zawsze pełnych siły i charakterystyki, zawsze oddających z artyzmem znamiona duchowe j. np. w portrecie poety St. Stwory, lub por. Długoszowskiego, umie odnaleźć na palecie swej miękkie, soczyste tony, gdy odtwarza subtelne główki kobiece w białych perukach, dając im już to słodycz i wdzięk, już to patynę starości. Wdzięczne, drobne pejzaże mają dużo charakteru rodzimego i dużo poezyi.

Wystawy dopełnia cykl obrazów Erwina Czerneckiego, przynoszący kilka ładnie malowanych fragmentów pejzażowych włoskich, kwiaty i dwa porterty. Rysunki p. Veyra są wycieczką w dziedzinę aktualności wojennych i przynoszą szereg udatnych w charakterystyce szkiców z okopów i życia koszarowego.

*

W nowej siedzibie „Związku powszechnego artystów polskich“ przy placu św. Ducha, otwartą została bardzo ciekawa wystawa obrazów religijnych. Złożyły się na nią dzieła nieznanego ogółowi kapłana-malarza, ś. p. Stanisława Moszyńskiego († 1907). Bujny plon pracowitego żywota obejmuje część twórczości zaledwo 7 lat poprzedzających przedwczesny zgon młodego malarza. Mamy na wystawie 140 prac, z których wszystkie, z wyjątkiem kilku portretów, przynoszą motywa religijne. Ś. p. Moszyński należał, jak malarski jego dorobek wskazuje, do mistyków, których myśl stworzyła sobie własny świat wizyj na tematach religijnych lub biblijnych osnuty. Te wizye swoje rozsnuł w kilkunastu cyklach drobnych obrazków, ogarniających jedną sferę myśli religijnej. Są to przeważnie gwasze i obrazki olejne — ciemne w tonie, z którego wyłaniają się jaskrawsze, kolorystyczne linie. Kontemplacyjny charakter tych kompozycyj świadczy, że refleksya i dumanie religijne większą grały rolę w chwili ich powstawania od natchnienia malarskiego. Talent pchał artystę do szukania form, ale brak szerszego studyum kunsztu malarskiego stanął może na przeszkodzie do rozwiązania tych pomysłów na szerszą skalę i stworzenia dorobku, któryby poważnie mógł zawisnąć na szali naszego ubogiego malarstwa religijnego. Jako refleks pogrążonego w medytacyach, ogarniętego duchem religijnym umysłu, jest wystawa ta ciekawą i godną widzenia, jako dążenie do „nowej energii braterskiej“, której szerszemu rozwinięciu i skrystalizowaniu się, śmierć artysty, kapłana stanęła na przeszkodzie. *W.*

że kradzieży dopuścili się planowo szereg razy tak na szkodę podróżnych, jako też ograbiając przesyłki pocztowe i kolejowe. Sprawcami są: Alojzy Waszyc, robotnik kol. wydalony z zajęcia, Alojzy Tubka, robotnik kolejowy i Walenty Polack, konduktor kolejowy z Morawskiej Ostrawy. Kradzieże dokonywali wspólnie na linii między Morawską Ostrawą a Krakowem i na dworcu krakowskim, łupy zawozili do stałego miejsca zamieszkania, Leźnej Lhotki na Morawach i podobno część przedmiotów skradzionych ukryli tam w mieszkaniu swem i na strychu. Ekspozytura policyi krakowskiej, na dworcu przeprowadziwszy śledztwo z aresztowanymi, ustaliła na podstawie zgłoszonych swego czasu zażaleń, szereg wypadaków: na dworcu krakowskim skradli aresztowani dwie walizy skórzane strażakom skarbowym: Bazylemu Zajączkowskiemu i Bolesławowi Paprockiemu; wewnątrz znajdowały się ubrania, trzewiki, a nadto w gotówce około 1.000 K. Innym razem wykradli walizkę, zawierającą różne przedmioty wartościowe, własność Anny Zagórskiej; z przesyłek pocztowych wykradli paczkę z widokami miasta Lwowa; z pociągu wykradli walizkę, należącą do Władysławy Zdzieńskiej. Nadto popełnili szereg drobnych kradzieży, których szczegóły będą ustalone w dalszem śledztwie. Ogólną szkodę, wyrządzoną przez śmiałych rzezimieszków, ocenić można na kilkanaście tysięcy koron.

Aresztowani przyznali się do winy, a na częściowe usprawiedliwienie przytaczają wypadek, że, skradłszy na stacyi w Boguminie koszyk z różnymi wiktuałami, w którym znajdowała się nadto książeczka kasy oszczędności, opiewająca na imię poszkodowanej Joanny Koczań — powodowani uczuciem »ludzkości«, książeczkę tę następnie z Krakowa listownie wysłali do dyrekcyi kasy w Wiedniu.

Jak już stwierdzono, książeczka ta istotnie tam się znalazła.

Z sali sądowej. Przed wzmocnionym trybunałem Sądu krajowego karnego w Krakowie, pod przewodnictwem radcy sądu krajowego dra Pattaka, toczyły się wczoraj dwie rozprawy w których głównymi oskarżonymi byli młodzi ludzie z personalu służbowego. Zarzuconą im zbrodnię popełnili oni na szkodę swoich pracodawców. W pierwszej rozprawie oskarżeni byli bracia Ludwik i Stanisław Suderowie, parobcy i Ludwik Kiebzar, również parobek, dalej Stanisław Grabowski i majster szewski Mendel Scheindlinger. Pierwsi dwaj skradli w październiku i listopadzie z. r. z destylarni Józefa Sowińskiego, u którego zajęci byli, przez podkopanie się w nocy pod ubikacyę zakładu, 70 litrów koniaku, 50 litrów miętówki i 24 szklanych gąsiorów w łącznej wartości 1.200 koron, dalej w handlu obuwia Antoniny Issmer, przy ul. Floryańskiej zakradłszy się wieczorem do sieni i wlazłszy po zamknięciu bramy przez komin do wnętrza lokalu, 21 par obuwia, wartości około 1.500 koron. Ludwik Kiebzar, oprócz uczestnictwa w powyższej kradzieży skradł z zamkniętego kufra w mieszkaniu pewnej kramarki 300 koron w gotówce. Stanisław Grabowski i Mendel Scheindlinger dopuścili się współuczestnictwa w kradzieży przez to, że pierwszy skradzione przedmioty, mianowicie obuwie w części spieniężył, drugi zakupił.

Suderowie i Kiebzar przyznali się w rozprawie do zarzuconych im czynów, zaś Grabowski i Scheindlinger wypierali się winy twierdząc, pierwszy, że o pochodzeniu skradzionych przedmiotów nie wiedział drugi zaś, że to nie on był tym, który skradzione u p. Issmerowej obuwie zakupił za pośrednictwem Grabowskiego.

Trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi i zasądził Ludwika Sudera na półtora roku ciężkiego więzienia, Kiebzara na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Grabowskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, a Scheindlingera na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Przeciw Stanisławowi Suderowi została rozprawa wyłączoną. Obrońca Scheindlingera adw. dr Goldblatt zgłosił w imieniu swego klienta zażalenie nieważności.

W drugiej rozprawie oskarżeni byli bracia Hirsch i Samuel Falibaumowie, recte Neumunz, majstrowie kuśnierscy Neustadt i Salomon Buchbinder, wreszcie Samuel Locher false Neugier o to, że z końcem z. r., a z początkiem b. r. dopuścili się kradzieży 50 futer z tchórzów, 10 futer perskich, 2 wyder i 8 tomaków w łącznej wartości 3.100 koron na szkodę właściciela składu futer Izaaka Arona Posera przy ul. Grodzkiej. Pierwszy oskarżony kradł, jako subjekt handlowy poszkodowanego, rzeczone futra, które następnie przy pomocy i za współwiedzą brata Samuela sprzedawał Locherowi, od którego znowu kupili je Neustadt i Buchbinder. Kradzież wyszła na jaw tylko dzięki temu, że dwa ze skradzionych futer przyniósł jakiś żołnierz na sprzedaż do Posera, który poznał je jako swoje. Bracia Falibaum i Locher przyznali się do winy, podczas gdy Neustift i Buchbinder wypierali się winy, tłumacząc się tem że o pochodzeniu przedmiotów skradzionych nie wiedzieli.

Trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi i zasądził braci Falibaumów, każdego na jeden rok ciężkiego więzienia, Lochera na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Neustadta na 10 koron grzywny i Buchbindera na 400 koron grzywny.

Uratowanie tonącej uczenicy. Onegdaj niedaleko nowego żelaznego mostu wpadła do Wisły pewna 14-letnia uczenica i zaczęła tonąć. Żołnierze policyjni Cielarski i Hajto pospieszyli tonącej natychmiast z pomocą i zdołali ją uratować. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł uczenicę do szpitala. Podobno otrzymała ona złe świadectwo szkolne i tak wzięła to sobie do serca, iż rzuciła się z rozpaczy do Wisły.

Z kraju.

Szpitale epidemiczne Czerwonego Krzyża. Otrzymujemy następujący komunikat:

W lutym b. r. czynna, jak zawsze, Sekcya epidemiczna Czerwonego Krzyża utworzyła trzy nowe szpitale epidemiczne: w Drohobyczu, Chyrowie i Hrusiatyczach ad Chodorów, pośpieszając ze sprawną pomocą zagrożonym przez znaczne nasilenie tyfusu plamistego okolicom. Szpitale liczą po sto łóżek, posiadają lekarza-kierownika, medyków-asystentów, własny zarząd i wyszkolony personal pielęgniarski. Jednostka szpitalna w Drohobyczu została na naglące wezwanie c. k. Namiestnictwa i tamtejszego Starostwa z nadzwyczajną szybkością wyposażona i wysłana z głównego Zarządu Sekcyi epidemicznej Czerwonego Krzyża we Lwowie. do Chyrowa przeniesiono zasłużony szpital epidemiczny Nr 1, który długi czas pełnił uciążliwą służbę w Żółkwi, oczyszczając okolice z epidemii cholery, dezenteryi, ospy, szkarlatyny, tyfusu brzusznego i osutkowego. Na skarb wybitnych zasług tegoż szpitala należy policzyć szybkie stłumienie rozpoczynającej się epidemii nagminnego zapalenia opon mózgowych.

Do Hrusiatycz został przeznaczony szpital epidemiczny Nr IV, który w powiecie przemyślańskim był głównie czynnym w zwalczaniu tyfusu plamistego i kilkakrotnie pod rozkazami armii musiał się wycofywać z linii, niejako bojowej, na spokojniejsze miejsce.

Wszystkie trzy szpitale zostały otwarte i puszczone w ruch w obecności szefa Sekcyi epidemicznej Czerwonego Krzyża, prof. dra Kazimierza Panka.

Centralizacya dobroczynności we Lwowie. We czwartek w sali ratusza lwowskiego odbyło się zapowiedziane zgromadzenie w sprawie zcentralizowania wszelkiej akcyi dobroczynnej we Lwowie pod przewodnictwem dra Rutowskiego. Zgromadzenie było bardzo liczne i ożywione, przewodniczył mu dr Rutowski. Projektem zjednoczenia wszelkich lwowskich towarzystw dobroczynnych wystąpił na zebraniu szef biura dobroczynności magistratu lwowskiego p. Ostrowski, przedkładając odpowiedni statut. Projekt jednak spotkał się na zgromadzeniu z żywą opozycyą z różnych stron.

Dano temu wyraz w szeregu uwag krytycznych, specyalnie zaś zastrzegano się przeciw zamachowi na autonomię towarzystw, coby wyraźnie groziło, gdyby przyjęty został statut wobecnem opracowaniu.

Ostatecznie po długiej a rzeczowej dyskusyi, w której zabierali głos p. prof. Syroczyński, Dulębianka, red. Fryling, Aleksandrowiczówna, dr Rutowski, dr Fedak, Bol. Lewicki, dyr. Biechoński, dr Bromberg-Bytkowski i dr Perlmutterówna, wybrano subkomitet, złożony z pp. radcy dworu Fiedlera, Syroczyńskiego, dr Schleichera, dra Fedaka, Dulębianki i Paparowej, któremu każde poszczególne towarzystwo w najbliższych dniach przesłać ma swoje uwagi odnośnie do mającej powstać organizacyi i statutu, zaś subkomitet na podstawie tego substratu ma przyjść z gotowym i ujednostajnionym planem na ponowne zebranie, mające się odbyć za dwa tygodnie.

»Nowoje Wremia« a dr Rutowski. Petersburskie »Nowoje Wremia«, powołując się na »N. Fr. Presse«, stwierdza, że b. prezydent miasta Lwowa, dr Rutowski, po przybyciu do Niemiec, wyrażał się nader nieprzychylnie o swoim pobycie w Rosyi i — pomimo, że nie siedział w więzieniu, lecz odpoczywał w Jałce, Sławiańsku i w hotelu »Europejskim« w Petersburgu — wymyśla na Rosyę.

Z Królestwa Polskiego.

Zjazd biskupów polskich w Warszawie. W niedzielę o godzinie 10 rano w Warszawie w pałacu arcybiskupim rozpoczęła się konferencya księży biskupów metropolii warszawskiej pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Kakowskiego, w obecności biskupa sufragana ks. Ruszkiewicza. Po odmówieniu modlitw w kaplicy pałacowej, uczestnicy konferencyi przystąpili do obrad nad sprawami: kościelnemi, szkolnemi i społecznemi, dotyczącemi metropolii warszawskiej.

W charakterze konsultorów towarzyszą księżom biskupom: ks. prałat Z. Chełmicki, ks. infułat H. Przezdziecki z Łodzi, ks. prałat oficyał Czerkiewicz z Kielc. ks. prałat Szelążek z Płocka, ks. prałat Owczarek z Włocławka, ks. kanonik Gajkowski z Sandomierza, oraz regens konsystorza archidyecezyi warszawskiej.

W sobotę w godzinach południowych w gościnnych salonach p. M. Karskiego, tajnego szambelana Jego Świątobliwości, odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć dostojników kościoła, przybyłych do Warszawy.

W zebraniu tem uczestniczyli księża arcybiskupi: Bilczewski, Teodorowicz i Kakowski, książę-biskup krakowski Sapieha, oraz księża biskupi: Pelczar, Wałęga, Ruszkiewicz, Nowowiejski, Ryx, Zdzitowiecki, tudzież księża administratorowie dyecezyi: Dobryłło i Kwiek, ksiądz oficyał Przezdziecki i wielu innych prałatów i kanoników, oraz przedstawicieli wyższego duchowieństwa.

O godzinie 11½ wieczorem ks. prałat Zaluskowski, ks. Kempiński, oraz zastępca naczelnika milicyi, p. M. Łączkowski, powitali na dworcu kaliskim przybyłego na uroczysty obchód stulecia archidyecezyi warszawskiej ks. dra Edmunda Dalbora, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

W niedzielę o godzinie 11 przed południem dostojnicy kościoła zgromadzili się w katedrze św. Jana, aby wysłuchać uroczystej sumy, celebrowanej przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, podczas której arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie.

Na nabożeństwie niedzielnem kościół katedralny publiczność wypełniła po brzegi. Kazanie swoje ks. arcybiskup Teodorowicz rozpoczął słowami: »Pogrobowcem Polski jest archidyecezya warszawska, która powstała na gruzach państwa polskiego, jako symbol łączności narodu, oraz protest przeciwko dziejowemu aktowi«. Podzielając radość arcypasterza warszawskiego z powodu dzisiejszego jubileuszu, ks. arcybiskup Teodorowicz zaznaczył, iż dzień dzisiejszy jest świętem całego narodu, poczem przystąpił do rozważania wpływu kościoła na naród. Za jedyne wskazanie dla narodu polskiego ks. arcybiskup uważa nakaz: być sobą, aby z godnością pełnić dalej swą misyę dziejową.

Po nabożeństwie, które przeciągnęło się do godziny 1 po południu, zgromadzono się w pałacu arcybiskupim.

Odbudowa kościołów w Królestwie. Z Warszawy donoszą: Pp. Roger hr. Łubieński i budowniczy St. Odyniec złożyli zjazdowi biskupów memoryał w sprawie odbudowy kościołów zburzonych wskutek działań wojennych na obszarze Królestwa Polskiego. Memoryał powyższy stanowi streszczenie obszernego referatu bud. St. Odyńca w sprawie utworzenia Tow. budowy kościołów w Królestwie Polskiem i adresowany jest do ks. arcybiskupa warszawskiego dr Aleksandra Kakowskiego, ks. biskupa sufragana warszawskiego, biskupów: kujawsko-kaliskiego, płockiego, lubelskiego, kieleckiego, sejneńskiego, oraz do najprzewielebniejszego duchowieństwa archidyecezyj warszawskiej.

Sprawa odbudowy świątyń stanowi jedno z najważniejszych, realnych zapoczątkowań w ogólnej wielkiej akcyi odbudowy zniszczonego kraju.

Troska o dobro Kościoła każe zawczasu zabiegać, aby potrzaskaną w tej bezprzykładnej burzy dziejowej nawę jego chronić przed dalszem zniszczeniem, a do naprawy jej już teraz siły i środki gromadzić.

Memoryał ma na celu przedstawienie w ogólnych zarysach projektu, jak do tego ważnego dzieła przystąpić pod opieką biskupów i przy współpracy powołanych sił fachowych w zakresie budownictwa.

Potworne morderstwo w Warszawie. Warszawskie pisma donoszą: W poniedziałek rano stróż domu l. 9 przy Szosie Wolskiej, Adam Brenda, zameldował w 22 komisaryacie, że na tej posesyi znalazł trupa kobiety niewiadomego nazwiska. Po przybyciu na miejsce znaleziono zwłoki przepołowione; górna część ciała znajdowała się w worku, dolna zaś obok worka przysypana była warstwą śniegu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu i wdrożono energiczne śledztwo.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 14 b. m.: »Papa«, komedya Flers'a i Caillaveťa; występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, dnia 15 b. m.: »Otello« Szekspira; występ Romana Żelazowskiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego; występ R. Żelazowskiego.

W sobotę, dnia 17 b. m. (wznowienie): »Szczęście w zakątku« Hermana Sudermana; występ Romana Żelazowskiego.

W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu: »Lekkomyślna siostra«; wieczorem: »Szczęście w zakątku«; występ Romana Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, baśń dla dzieci; wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

We czwartek, dnia 15 b. m. (po raz pierwszy): »Pod kolumną Zygmunta« Aurelego Urbańskiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

W sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 3 po południu: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

W niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Grube ryby« Michała Bałuckiego; wieczorem: »Pod kolumną Zygmunta« A. Urbańskiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

Środa, dnia 14 b. m.: Dr Bolesław Limanowski: »Udział Polaków w dobie porozbiorowej w walkach o wolność«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Samarytanina polskiego: W. Krzyżanowski 18 K 62 h zebrane od przejezdnych w urzędzie cłowym w Modlnicy.

Na Rząd Narodowy: Funkcyonaryusze Oddziału wywiadowczego i urz. krycia dobra pocztowego Dyr. poczt i telegr. w Bernie 102 K.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: III. szwadron II. p. ułanów Leg. pols. 350 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. wachmistrza Ant. Riegera.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Marya P. 30 K zamiast żałoby po bracie ś. p. Hałatkiewiczu.

Na K. B. K.: J. Rużycki 10 K w rocznicę śmierci nieodżałowanego dyr. Banku kraj., ś. p. Alfreda Zagórskiego.

Karol Sołtys, dziękując Towarzystwu Rolniczemu Okręgowemu w Wadowicach za wręczone mu honorarium w kwocie 300 K. przeznaczył z tego: Dla Książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla ofiar wojny 50 K; dla Komitetu opieki nad byłymi legionistami (inwalidami) 50 K, na fundusz wdów i sierot po legionistach 50 K; dla Komitetu opieki nad dziećmi ewakuowanych 50 K, dla Komitetu zachodnio-galicyjskiego opieki nad dziećmi 50 K; na Skarb Narodowy 50 K.

Dla staruszki W. P.: N. N. 4 K.
Dla staruszki B. G.: N. N. 2 K.
Dla staruszki T. M.: N. N. 2 K.

Ślub ELŻBIETY REITERÓWNY z Drohobycza z Mrem farm. LEONEM GEROWICZEM, akc. apt. w r. z Przemyśla, odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe w Krakowie, w templu przy ulicy Miodowej. 2426

Wypłata zasiłków uchodźcom.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 14 marca.

W ostatnich dniach podały niektóre dzienniki, z powołaniem się na »Gazetę Wieczorną«, niezgodną z prawdą wiadomość, że wypłata zasiłków uchodźczych dla uchodźców ze wschodnich powiatów, pomieszczonych w zachodniej części kraju, do tej pory nie nastąpiła. Na podstawie urzędowej informacyi stwierdza się, że namiestnictwo wskutek upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych **z dnia 17 stycznia 1917 zarządziło natychmiastową wypłatę zasiłków uchodźców w powiatach zachodniej Galicyi.** Władze powiatowe podjęły zaraz asygnowanie powyższych zasiłków. W miesiącach lutym i marcu wyasygnowano wypłatę dla zgłaszających się osób, przeszło **10.000** uchodźców. Ponieważ w zachodnich powiatach kraju przebywa dotąd ogółem niecałe **12.000 uchodźców** wojennych ze wschodnich powiatów, przeto pozostaje tylko nieliczna cyfra uchodźców, którzy dotąd po zasiłek się nie zgłosili.

Ograniczenie sprzedaży kawy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Nie ukrywano publiczności, że nasze zapasy kawy w ciągu długiego trwania wojny nieco się zmniejszyły. Nawet i kraje neutralne z powodu zamknięcia mórz cierpią wskutek braku wszelkiego importu. Gdyby konsumowano tyle kawy ile dotąd, to bardzo prędko nastałby brak kawy. By umożliwić zapewnienie zaopatrzenia kawy na czas dłuższy, trzeba było pomyśleć o zaoszczędzeniu dawnych zapasów. W rachubę jako surogat wchodzi tutaj tylko jeden artykuł, mianowicie cukier surowy. Ma on być mieszany do kawy i wydawany będzie przez centralę kawy w specyalnych opakowaniach za kartą. Odpowiedniej ilości surowca cukru dostarczy rząd. Skoro tylko centrala kawy otrzyma odpowiednią ilość nowego surowca, ma być wstrzymana wogóle sprzedaż czystej kawy. Należy liczyć się z tem, że to nie nastąpi przed połową lub końcem kwietnia. Tymczasem **dla uproszczenia manipulacyi nie będzie się wydawało wcale kart na kawę,** a stare karty na kawę, dotąd niezrealizowane, będą służyły do zakupywania kawy.

Urząd żywnościowy przewiduje przydział kawy dla specyalnie uwzględnienia godnych kół ludności, jakoto robotników, pracujących w przemyśle wojennym, szpitali itd., a to bezpośrednio ze strony centrali kawy.

Scentralizowanie gospodarki jajami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Rokowania, zmierzające do scentralizowania gospodarki jajami galicyjskiemi, węgierskiemi i chorwackiemi, jakoteż wszystkiemi jajami pochodzenia zagranicznego, i do wydania jednolitej dyspozycyi przez urząd żywnościowy, zostały zakończone, a przez to stworzono warunki, aby zaraz od początku okresu produkcyi jaj dokonać sprawiedliwego rozdziału jaj. **Zbieranie jaj w Galicyi jakoteż rozdział niepotrzebnych dla kraju ilości, według dyspozycyi urzędu żywnościowego, oddano galicyjskiemu towarzystwu dla spożytkowania drobiu i jaj »Ovum« w Krakowie.** Natomiast również według wskazówek urzędu żywnościowego gospodarka jajami węgierskiemi, chorwackiemi i zagranicznemi odbywa się przez towarzystwo »Oeseg«.

Przeprowadzenie zaopatrzenia Austryi w jaja w bieżącym okresie to jest od 1 marca 1917 do 28 lutego 1918 dokonywać się będzie na następujących zasadach: W ogólności z jaj, pobranych ze wszystkich obszarów, stojących urzędowi żywnościowemu do rozporządzenia, pokryte będzie przedewszystkiem zapotrzebowanie stolicy państwa jakoteż obszarów o ubogiej produkcyi, a to w stałych ilościach procentowych z ogólnego zbioru. Obszary te pokrywać będą z przydzielonych im ilości nietylko bieżące zapotrzebowanie, ale także odpowiednią część będą konserwowały na czas, w którym produkcya jest mniejszą. Pewną część ogólnego zbioru zastrzega sobie urząd żywnościowy stale dla rezerwowej dyspozycyi, głównie dla pokrycia zapotrzebowania szpitali jakoteż obszarów uboższych w produkcyę i na uwzględnienie zasługujących, a i z tej rezerwy odpowiedni procent będzie także konserwowany.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa, 13 marca wieczór:

Żywa czynność bojowa nad Ancre, na południe od Avre i w Szampanii. Na wschodzie atak nad Narajówką przyniósł przeszło 250 jeńców.

Zajęcie Bagdadu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 marca.

Wojskowe sprawozdanie angielskie z Mezopotamii powiada:

Wyparliśmy Turków w sobotę 3 mile na zachód i południowy zachód od Bagdadu i w **niedzielę rano zajęliśmy Bagdad.**

Niemieckie „ł. p." na Oceanie Indyjskim.

Sztokholm, 14 marca.

»Russkaja Wolia« donosi z Tokio:

Nadeszły tu wiadomości **o pojawieniu się niemieckich ł. p. na oceanie Indyjskim.**

Koalicya przeciw Holandyi.

Wiedeń, 14 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Hagi:

Mocarstwa koalicyi przygotowują wspólną akcyę przeciw Holandyi z powodu niedopuszczenia uzbrojonych okrętów handlowych do portów holenderskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 14 marca.

Śmierć prof. Nussbaum-Hilarowicza.

Lwów. Wczoraj w południe zmarł tutaj zwyczajny profesor zoologii i anatomii porównawczej uniwersytetu lwowskiego dr Józef Nussbaum-Hilarowicz.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał dekoracyę wojenną do krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa staroście na Bukowinie drowi Włodzimierzowi Wysowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną kierownikowi starostwa w Gródku Jagiellońskim drowi Tadeuszowi Chrząszczewskiemu, starszemu komisarzowi starostwa Łucyanowi Prekowi i sekretarzowi namiestnictwa Władysławowi Łyszkowskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności drowi Stanisławowi Radzikowskiemu, należącemu do pospolitego ruszenia.

Ceny maksymalne na cukier.

Wiedeń. Rozporządzenie urzędu żywnościowego, które jutro ukaże się w Dzienniku ustaw państwa, ustanawia ceny maksymalne na pewne kategorye cukru, mianowicie zarówno dla sprzedaży z fabryk, jak i dla sprzedaży drobnej.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Austryacka loterya klasowa. 100 tysięcy koron wygrał nr. 71.279, 50.000 kor. nr. 37.161, 10.000 kor. nr. 15.807 i 105.050.

Pożar fabryki cukru.

Budapeszt. W fabryce cukru, z powodu wybuchu powstał pożar. Szkodę ocenia ją na dwa miliony. Zapasy rafinady w ilości 60.000 centn. metr., złożone w magazynach, ocalały, natomiast wielka część surowca cukrowego padła ofiarą ognia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†
Za spokój duszy ś. p.
STANISŁAWA GŁĘBOCKIEGO
odprawiona zostanie
Msza święta żałobna
we czwartek dnia 15 marca o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

†
Za duszę ś. p.
ALEKSANDRA BRODOWICZA
odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów o godzinie 8 rano w piątek dnia 16 marca jako w pierwszą rocznicę śmierci.

Bł. p.
Pinkas Goldfluss
b. właściciel dóbr ziemskich i obywatel miasta Dębicy
zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach 11 b. m. w Dębicy w 76 roku życia.

O tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia w smutku pogrążona
Rodzina.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 18. Nakładem drukarni L. K. Górski.